

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Adres Redakcji i Adm. Piotrków Tryb. Słowackiego 18 tel. 10-21. Drukarni 10-65.

Kamienie żółciowe

powstają wskutek złego funkcjonowania wątroby. Wątroba jest filtrem dla krwi. Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości: bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle głowy, podenerwowanie, bezsenność, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tyfca, mdłości, język obłożony. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalną, zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtacze, otyłości, artretyzmie mają zastosowanie zioła „Cholekinaza” H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła labor. fiz. chem. „Cholekinaza” H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy - Świat 5 oraz apteki i sklepy apteczne.

Warszawa odcięta od kraju

Zaspy na prawym brzegu Wisły uniemożliwiają wszelką komunikację

Zadymka śnieżna, jaka zerwała się 21 b. m. po południu, doprowadziła kłeskę niebywałych mrozów do rozmiarów po prostu katastrofalnych. Warszawa odcięta została dosłownie prawie od reszty kraju. Pociągi przychodzące do Warszawy z opóźnieniem przekraczającym nawet 5 godzin i z niemiłym opóźnieniem odchodziły z Warszawy.

W godzinach wieczorowych sytuacja przedstawiała się już beznadziejnie. Olbrzymie zaspy śnieżne jakie się potworzyły na prawym brzegu Wisły, zatamowały całkowicie ruch na linii średnicowej.

Na dworcach warszawskich zapanowała atmosfera niesłychanego chaosu. Ludzie jak bledni snują się po peronach, atakują każdy podstawiony pociąg w nadziei, że to właśnie ten, na który oczekują od kilku godzin.

Szczególnie tragicznie przedstawia się los robotników, dojeżdżających z Warszawy do pracy na linie podmiejskie.

W samej Warszawie komunikacja tramwajowa staje się po prostu bezużyteczna. Od dworca Gł. do dworca Wileńskiego tramwaj jechał około półtorej godziny. Koła ślizgają się po szynach, przekładnie zamarzły. Część winy za ten stan rzeczy ponosi oczywiście i sama dyrekcja tramwajowa, bowiem na zamrażanie szyn istnieje doskonały środek w postaci zwykłej soli!

Japończycy stracili 3 tys. zabitych i rannych podczas krwawych walk pod Teang

SZANGHAJ. Komunikat chiński donosi o sytuacji na froncie

centralnym: w wyniku ostatnich walk w rejonie Yochow oddziały

chińskie znacznie zbliżyły się do miasta od strony południowej

wej i znajdują się od murów miasta w 10 kilometrach.

Dość w Polsce młodych emerytów Budżet Głowy Państwa przyjęty bez dyskusji

Na wtorkowej sejmowej komisji budżetowej obecny był marszałek Sejmu, wiceminister Skarbu, prof. Grodyński oraz zastępca szefa kancelarii cywilnej Pana Prezydenta.

Następnie sprawozdawca przedstawił budżet Prezydenta, który został przyjęty bez dyskusji. Z kolei komisja przyjęła budżet N. I. K., a po przerwie przystąpiono do omówienia budżetu emerytur i zaopatrzeń.

emerytury państwowe 185 mil. 250 tys., do tego dochodzą emerytury przedsiębiorstw państwowych w wys. około 130 mil. Mówca podkreślił, iż polityka personalna weszła na odpowiednie tory i nie tworzy się dziś młodych emerytów.

W walkach pod Teang Japończycy stracili przeszło tysiąc zabitych i rannych.

Budżet Prezydenta Rzplitej referował wicemarszałek Jedynek, naświetlając przepisy Konstytucji kwietniowej, związanej z władzą Prezydenta. Przewodniczący daje wyraz przekonaniu, iż Sejm jako jeden z ważniejszych organów Państwa będzie działał z Prezydentem w wykonaniu Jego zadań.

Sprawozdawca, pos. Wagner podkreślał, że przewiduje się na

Po wyjaśnieniach sprawozdawcy oraz marszałka Grodyńskiego budżet ten został przyjęty, jak również budżet rent inwalidzkich

Lotnictwo chińskie działa, obrzucając bombami Tsenczeng oraz Tsilung.

Wielki dzień Zakopanego

Milionowe inwestycje turystyczne oddano do użytku publicznego

ZAKOPANE. — Wtorkowy dzień zapisany został złotymi góskami w historii Zakopanego. W dniu tym bowiem zostały oddane do użytku publicznego nowow wykonane inwestycje, zakrojone na wielką skalę, które z Zakopanego czynią centralny okręg turystyki polskiej.

Dostojnicy po przybyciu do Zakopanego, otoczeni banderą konną górali udali się na t. zw. rondo, gdzie odbyła się uroczystość otwarcia Alei im. Prezydenta Ignacego Mościckiego. Do zebranych przemówił wicemin. Bobkowski, który wskazał, że turystyka, jeżeli ma mieć znaczenie dla gospodarstwa, musi być masowa, musi stracić charakter elitarny.

kolei turyści będą mogli w pełnej krasie oglądać cuda gór tatrańskich. Mówca wyraził przekonanie, że wysiłek Zakopanego będzie się dalej podnosił i życzył temu miastu jak najwspanialszego rozwoju.

Był to dzień wielkiej radości i dumy dla mieszkańców Zakopanego, którzy w tym dniu odprawiли wielką uroczystość otwarcia Alei im. Prezydenta Ignacego Mościckiego.

Krwawe starcia na pograniczu

KOSZYCE. Na odcinku granicznym pomiędzy miejscowościami Slamec i Kuźnica doszło do krwawego starcia między Węgrami a Słowakami.

Po obu stronach są zabici i ranni.

PRAGA. Według wiadomości z kół urzędowych, wczorajszy incydent na pograniczu węgiersko - słowackim został zlikwidowany w późnych godzinach.

Dymisja rumuńskiego ministra Spr. Zagr.

BUKARESZT. Podczas dziesiątego posiedzenia rady ministrów, które odbyło się pod przewodnictwem króla, minister spraw zagranicznych Petrescu Comnen podał się do dymisji.

Demonstracyjna podróż Daladiera na Korsykę i do Tunisu

PARYŻ. W kołach politycznych potwierdzają zapowiedź podróży premiera Daladier na Korsykę i do Afryki Północnej, którą to podróż premier francuski miałby odbyć w ciągu stycznia. Przy okazji tej podróży pre-

mier, który jednocześnie piastuje tekę obrony narodowej i wojny, dokonałby inspekcji garnizonów, umocnień i urządzeń wojskowych w Afryce Północnej, a przede wszystkim w Tunisie.

40 osób poniosło śmierć wskutek zderzenia promu z drągą

LIZBONA. W katastrofie, jaka wydarzyła się wczoraj w porcie Lizbony zginęło według dotychczasowych danych 40 osób. Włoski statek — drągą wpadł pływając z całą szybkością w dół rzeki, na prom, wypiętym przez robotników, przeważnie robotni-

kami, ich żonami i dziećmi, którzy opuścili lewy brzeg Tago by przepłynąć na drugą stronę. Prom zatonał w ciągu trzech minut. Szwedzki lotnikowie „Gotland” zdołał uratować liczne ofiary katastrofy

Polecam świeży tran Skład Apteczny PAWŁA PODGORSKIEGO w PIOTRKOWIE, Słowackiego 12.

Raport o akcji zbrojeniowej w Anglii ma być przedstawiony premierowi Chamberlainowi

LONDYN. Cała prasa omawia atak skierowany przez kilku młodszych członków rządu na ministra wojny Hore Belisha i ministra koordynacji zbrojeń sir Thomasa Inskipa.

„Times” w artykule wstępnym stwierdza, że byłoby rzeczą błędną i przesadną mówić o rewolucji lub też rozłamie w łonie gabinetu. Zarządzenia podjęte przez premiera Chamberlaina w sprawie utrwalenia podstaw gabinetu nie okazały się wystarczające. Nie jest tajemnicą, że premier zamierza w najbliższym czasie dokonać rekonstrukcji gabinetu.

Dziennik przestrzega przed wyprowadzaniem fałszywych wniosków z prywatnych rozmów i pertraktacji.

**Gramofony i Płyty
KRAJOWE — ZAGRANICZNE
TANIO, DOGODNE RATY
„POLSKA PŁYTA”**
Warszawa, MARSZAŁKOWSKA 104
(wprost Dworca Głównego)

Zdaniem „Times’a” nowa rekonstrukcja rządu wzmocni podstawy gabinetu.

Korespondent polityczny „Daily Telegraph” zaznacza, że wiceminister Hudson posiada poparcie znacznej części stronnictwa konserwatywnego.

Publicysta podkreśla, że przesłanie ministra koordynacji zbro-

jeń sir Thomas Inskipa na stanowisko lorda kanclerza było zamierzone od dawna a więc przed wystąpieniem wiceministra Hudsona. Nie jest rzeczą wykluczoną, że minister wojny Hore Belisha ustąpi z gabinetu.

Pogłoski jakoby min. Hore Belisha miał objąć tekę rolnictwa, są dementowane w kołach dobrze poinformowanych.

Korespondent polityczny „Daily Herald” twierdzi, że ministrowie którzy są przedmiotem krytyki, pozostaną w gabinecie, natomiast Hudson i jego towarzysze ustąpią.

„News Chronicle” podkreśla, że w sprawach obrony narodowej osobiste sympatie lub antypatie nie powinny grać żadnej roli.

Korespondent polityczny „Daily Express” zaznacza, że minister Hore Belisha nie nosi się z zamiarem ustąpienia.

Korespondent polityczny „Daily Mail” oświadcza, że premier Chamberlain zażądał przedstawienia sobie szczegółowego raportu o postępach akcji zbrojeniowej. Po przestudiowaniu tego raportu premier przeźmie decyzję. Szeroka rekonstrukcja gabinetu nie jest wcale wykluczona.

DINOL — DONT rzeczywiście najlepsza PASTA do ZĘBÓW

„Dyplomatyczne” polowanie z udziałem regenta Horthy’ego i min. Ciano

BUKARESZT. Wczoraj w Godolo odbyło się polowanie, którym wziął udział regent Horthy, minister spraw zagranicznych Włoch Ciano, członkowie korpusu dyplomatycznego i zaproszeni goście.

Po powrocie do Budapesztu Ciano przyjął delegację kolonii włoskiej. Przed poselstwem włoskim przeszedł wieczorem pochód różnych delegacji węgier-

skich, wznosząc okrzyki na cześć Włoch i ministra Ciano.

Wieczorem węgierski minister spraw zagranicznych Csaki wydał obiad na cześć min. Ciano.

Masowe aresztowania w Amsterdamie za nielegalne przekroczenie granicy

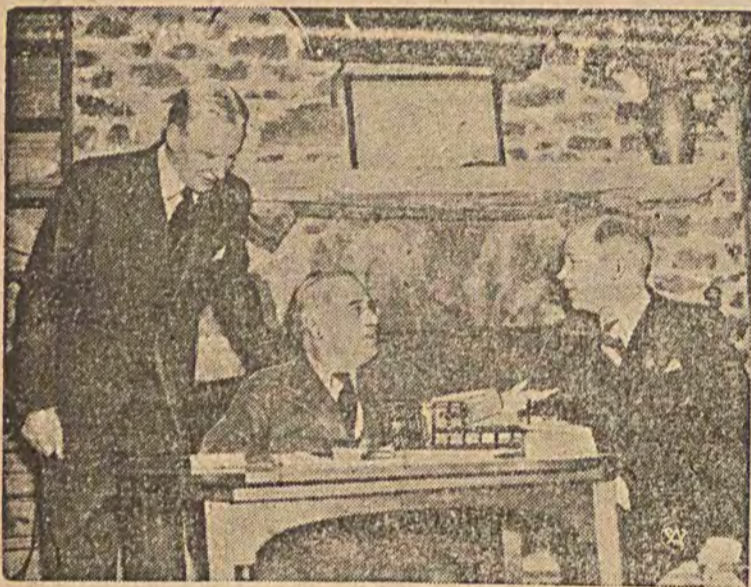
AMSTERDAM. Holenderskie władze policyjne przeprowadziły w Amsterdamie szereg rewizji i aresztowań. 440 osób które nie posiadały dokumentów osobistych w porządku, aresztowano. Osoby te zostały

przewiezione do obozów koncentracyjnych.

Są to przeważnie Żydzi, emigranci z zagranicy, którzy przybyli nielegalnie do Amsterdamu i zamieszkali u swych krewnych.

Wszystkie osoby podejrzane zostały wezwane do stawienia się w dyrekcji policji.

Przed gmachem dyrekcji stało 15 autobusów, które wywoziły aresztowanych do obozów koncentracyjnych.



Na zdjęciu — Prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt w otoczeniu ambasadora amerykańskiego w Berlinie Wilsona (na prawo) i ambasadora amerykańskiego w Rzymie Philipsa (na lewo), którzy zostali wezwani do Waszyngtonu, dla zreferowania sytuacji w Europie, z szczególnym uwzględnieniem problemu żydowskiego.

Zatwierdzona kara śmierci na Wawrzyńca Nowaka, zabójcę ś. p. ks. Streicha

Sąd Najwyższy rozpatrywał ostatnio kasację zabójcy ks. proboszcza Streicha, Wawrzyńca Nowaka. W obydwóch instancjach Nowak został skazany na śmierć, gdyż sądy poznańskie uznały, że zbrodnia na osobie kapłana w kościele na oczach dzie-

łuch szkolnej, jest wypadkiem nienotowanym dotychczas w dziejach państwa.

Kasację w Sądzie Najwyższym popierał mecenas W. Hofmokr - Ostrowski, wyznaczony przez Sąd Najwyższy jako obrońca z urzędu.

Prokurator Niedabyłski sprzeciwiał się uwzględnieniu kasacji i Sąd Najwyższy pod przewodnictwem sędziego Korsaka, po długiej naradzie, odrzucił kasację obrony.

W ten sposób kara śmierci na

mordercę kapłana została uprawomocniona.



Grudlica płuc jest nieublagana i co roku nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosi miliony ludzi. — Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów uporczywego, męczącego kaszlu grypy i t. d. stosuj p. p. I. karze BALSAM TRIKOLAN Gasecki, który ułatwiając wydzielenie się płwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Sprz. dają apteki.

Werbunek 40 tys. rekrutów w Anglii

LONDYN. Minister wojny Hore Belisha oświadczył w Izbie Gmin, iż w bieżącym roku budżetowym przewidziany jest werbunek 40 tys. rekrutów, zaś w roku przyszłym — 60 tysięcy

Splonął samolot wraz z załogą

NOWY JORK. Jeden z samolotów należących do straży granicznej na wybrzeżach Pacyfiku, zapalił się i spadł w pobliżu San Antonino.

Czterech członków załogi zginęło.

Przymusowe roboty dla kobiet w Hiszpanii rządowej

BILBAO. Podróżni przybywający z Hiszpanii czerwonej, donoszą o wzmożeniu się fali terroru. Ostatnio wprowadzone zostały przymusowe roboty dla kobiet. Między innymi przy ufortyfikowaniu i budowie lotnisk pracuje przeszło tysiąc kobiet. Na robotach tych praca trwa 10 godzin dziennie i jest bardzo ciężka.

Kobiety są również zatrud-

nione w charakterze kierownic aut wojskowych. Kobiety, które nie stawiają się do pracy na podstawie kart mobilizacyjnych są pozbawione kartek żywnościowych.

Według opowiadań podróżnych w Barcelonie panuje coraz większy terror. Pod pozorem wykrycia spisku na korzyść gen. Franco aresztowano we wtorek przeszło tysiąc osób.

Kcwę porządek w Azji Wsch. zamierza wprowadzić Japonia

TOKIO. Cała prasa japońska komentuje odgłosy, jakie wywołała deklaracja ministra spraw zagranicznych Arity za-

równo w kraju jak i za granicą. Deklaracja ta stwierdzała — jak wiadomo — że udzielenie kredytów przez Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię Chińskiemu stanowi próbę wywarcia nacisku politycznego na Japonię.

Wykrycie antyrządowego sprzysiężenia w Barcelonie

PARYŻ. Z Barcelony donoszą o wykryciu sprzysiężenia skierowanego przeciwko rządowi. W związku z tym podjęto szereg zarządzeń.

Liczba aresztowanych w dniu wczorajszym osób podejrzanych o udział w spisku przekracza tysiąc.

Dziennik „Tokio Asahi Shimbun” przewiduje tarcia pomiędzy Japonią a Wielką Brytanią i St. Zjedn.

Dziennik „Hoczi Shimbun” twierdzi, że pomimo wszelkich trudności Japonia jest zdecydowana wprowadzić w życie nowy porządek w Azji Wschodniej.

85 ofiar oszustów dostawców „bardzo taniego towaru”

W Kieleckiem wydarzył się następujący wypadek. Do handlujących na targach materiałami włókienniczymi zgłosili się przedstawiciele głównej spółdzielczej hurtowni i przyjęli obrotki na różne towary, które miały być dostarczone w okresie przedświątecznym. Towary te miały być dostarczone za gotówkę, jednak po cenach wyjątkowo niskich. Termin dostawy był wyznaczony na połowę bm.

Tymczasem już 12 bm. zgłosili się do handlujących dwaj osobnicy wraz z przywiezionym towarem. Towar był zapakowa-

ny dla każdego odbiorcy oddzielnie i znajdował się na stacji kolejowej, dokąd miał się zgłaszać każdy handlujący z posiadany kwitem bagażowym. Kwit ten otrzymywał od przedstawicieli firmy po wpłaceniu należności według faktury spółdzielni. Ponad 80 handlujących wpłaciło należności i otrzymało kwity gagażowe. Towar przywieziono na miejsce.

Okazało się, że towar był oszukańczy, bowiem sztuki składały się nie z towaru włókienniczego, ale przedstawiały paczki z papieru, szmat i t. d. owinięte towarem.

Spółdzielnia, jak następnie okazało się zupełnie towaru nie wysyłała. Tymczasem handlujący wydali pieniądze, wpłacając je oszukańczym hurtownikom.

Straty handlujących są poważne. Najważniejszą jednak stratą jest to iż pozostali bez odpowiedniego wyboru towarów. Oszustów zatrzymano po drodze do Poznania, skąd pochodzą.

Są nimi niejaki Edward Pożoga oraz Witold Buraczek z Poznania. Jak przypuszczać należy mieli oni dokładne informacje z hurtowni spółdzielczej, komu miał być towar dostarczo-

ORYGINALNE
TIBETIN • SIX-SIX • STO KWIATÓW
LE RAYON • TIEN-SZAN
WODY KWIATOWE, PERFUMY
CHERRYS

Wesoły Kącik

Mróz

Ale mróz!
Rtęć w termometrze spadła tak nisko, że się trzeba nachylić żeby zobaczyć ile stopni.
Owinąłem się w pigę szalików, i wyszedłem na ulicę, żeby zebrać trochę wrażeń do felietonu o mrozie.
Pierwszą osobą, którą spotkałem był bohater moich felietonów pan Pipman.
Biegł ulicą i rozcierał sobie zmarznięte uszy. Z włosów zwisały lodowate sople.
— Dzień dobry panu! — zatrzymałem go.
— Dzień do...
Nie dokończył, gdyż w tym momencie górna warga przemarzała do dolnej i pan Pipman nie mógł już otworzyć ust.
Zapaliłem zapalkę i podsunąłem mu pod nos... Lód zaczął topnieć.
— ... obry panu! — skończył pan Pipman, kiedy lód puścił.
— Ale mróz, co?!
— Cały jestem zamrznięty! Mój nos paruje jakbym mógł teraz mój nos wynająć na ślizgawkę! Sam lód!
— Dokąd pan pędzi?
— Do domu! U mnie w domu termometr wskazuje 20 stopni ciepła.
— Co pan mówi? Tak u pana pała?
— Wcale nie pała! Zabrakło węgla!
— Więc w jaki sposób jest tak ciepło?
— Kto panu mówi, że ciepło? Zimno jak w psiarń!
— Przecież termometr...
— Termometr? Termometr wskazywał ciągle zero stopni! Zona i dzieci ciągle stały przy termometrze i krzyczały, że w mieszkaniu nie można wytrzymać! Ze się rozchorują! To ja się zdenerwowałem, zerwałem termometr ze ściany i wsadziłem go do gorącej wody! Teraz on u mnie wskazuje 20 stopni ciepła.
— Ale czy od tego jest ciepło?
— Naturalnie!.. Jak termometr wskazuje 20 stopni ciepła, to nie wypada narzekać na mróz.

Poszedłem dalej.
Ludzie tłoczą się przy ulicznych piecykach.
Nawet koń dorozkarski, tak zmarznięty biedaczek, chce machnąć ogonem i nie może. To już nie ogon! To bryła lodu.
Uliczny sprzedawca kalendara przy tupie z ciałych sił nogami.
— E! — wzdycha tęsknie — Na taki mróz to tylko być strażnikiem przy jakimś dobrym posarzu. To jest, panie, dobry fach na mrozy.
Wróciłem do domu, żeby pić sać. Atrament zamarzał mi w kalamarzu.
Dłatego felieton ten piszę w specjalnych warunkach.
Wlałem na piec kuchenny, u siadłem na garnku z wrzącą wodą, nogi postawiłem na fajerkach, a jako biurko, służy mi pokrywka dużego kotła, w którym się gotuje, przeznaczona do przedszwiątecznego prania bielezna.
Napoleon Sadek

SKRZYPCE - MANDOLINE - BANJO
TANIO KUPISZ
W FIRMIE
"POLSKA PŁYTA"
Warszawa, MARSZAŁKOWSKA 104
(wprost Dworca Głównego)

O użyciu broni przez policję

Ustawa została przyjęta wczoraj w Sejmie

Na wstępie środowego posiedzenia Sejmu marszałek zakomunikował Izbie iż wysłał depeşe kondolencyjną do Polskiej Akademii Umiejętności z powodu zgonu jej prezesa ś. p. prof. Wróblewskiego. Oświadczenie to Izba wysłuchała stojąc.

Następnie marszałek oświadczył iż wpłynęły uwagi N. I. K. o zamknięciach rachunków państwowych i wykonania budżetu za rok 1936-37 z wnioskiem o ich zatwierdzenie, wreszcie marszałek oświadczył się w sprawie zgłoszonych na poprzednim posiedzeniu Izby interpelacji.

Przystąpiono do porządku dziennego. W pierwszym czytaniu odesłano do komisji projektów ustaw rządowych o kredytach dodatkowych i prawie o obligacjach.

Bez dyskusji Sejm ratyfikował szereg umów międzynarodowych, między innymi porozumienia gospodarczego z Anglią, Rumunią oraz Japonią. Również bez dyskusji przyjęto projekty ustaw o budowie normalnotorowej kolei Zawiercie Tarnowskie Góry oraz Skierniewice — Łuków.

Obszerna wymiana zdań wywołał dopiero rządowy projekt ustawy o użyciu broni przez policję.

Sprawozdawca pos. Kolbusz zaznacza na wstępie, że policja ma do spełnienia ciężki obowiązek. Zadanie swe spełnia dobrze, narażając swoje życie. W Polsce Niepodległej padło na posterunku 7 oficerów policji i 657 szeregowych. Należy policji i Straży Granicznej dać takie warunki, które zapewniłyby wykonanie poruczonych zadań.

Dotychczasowe przepisy o użyciu broni, zdaniem pos. Kolbusza, nie zapewniają dostatecznej ochrony policji oraz straży granicznej, gdyż uzależniają użycie broni od różnych warunków i okoliczności, poza tym przepisy są bardzo zawile.

Przedłożona ustawa zawiera dwa nowe punkty, które zezwalają na użycie broni podczas ścigania niebezpiecznego przestępcy lub osoby podejrzanej o ciężkie przestępstwo oraz udaremnienia nielegalnego przekroczenia granicy.

W dyskusji przedstawiciele

mniejszości narodowych a więc przedstawiciele Klubu Ukraińskiego oraz Koła Żydowskiego wypowiedzieli się za pewnymi poprawkami, od przyjęcia których uzależnili głosowanie za projektem ustawy.

Nienależący natomiast do O. Z. N. pos. Putek wygłosił ostre przemówienie przeciwko omawianemu projektowi.

Po zakończeniu rozprawy ustawa została przyjęta wedle propozycji komisji administracyjnej. Wniosek o odesłanie projektu z powrotem do komisji oczywiście upadł.



Skutki silnych mrozów

LONDYN. W związku z trwającymi w całej Anglii mrozami około 250.000 robotników przemysłu budowlanego straciło pracę. Również przerwano pracę przy budowie kilku fabryk przemysłu wojennego, które są wznoszone w ramach wielkiego programu zbrojeniowego.

Między innymi ustała praca w Bridgent i Chorley.

W sprawie emigracji Żydów z Polski

Interpelacja szefa OZN, gen. Skwarczyńskiego

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu została złożona interpelacja w sprawie środków zmierzających do podjęcia i przeprowadzenia masowej emigracji żydowskiej w celu radykalnego zmniejszenia Żydów w Polsce.

Interpelację podpisał szef O. Z. N. gen. Stanisław Skwarczyński i 116 innych posłów. Brzmi ona jak następuje:

„W swej deklaracji ideowo-politycznej z dnia 21. II. 1937 r. i opartych na niej uchwałach Rady Naczelnej z dnia 21. V. 1938 r. Obóz Zjednoczenia Narodowego zajął wyraźne stanowisko w sprawie żydowskiej domagając się planowego jej rozwiązania przez czynniki państwowe i społeczne.

Przeciwstawiając się stosowaniu przeciw Żydom gwałtów i ekscesów niezgodnym z honorem i godnością Narodu Polskiego i operowaniu tej kwestii frazesem i demagogią Obóz Zjednoczenia stoi na stanowisku konieczności radykalnej zmiany ilości Żydów w Polsce drogą masowej emigracji.

Stwierdzamy, że Żydzi są czynnikiem osłabiającym i hamującym normalny rozwój polskiej siły narodowych i państwowych. W strukturze naszego gospodarstwa stanowią element wysoce niepożądany, utrudniający usamodzielnienie gospodarczej polskiej ludności wiejskiej i miejskiej.

Z tych generalnych założeń wychodząc dążymy zdecydowanie do spolszczenia handlu, przemysłu i rzemiosła oraz do wyeliminowania wpływów żydowskich z polskiego życia kulturalnego i społecznego.

W związku z powyższym podaliśmy interpelanci jako członkowie Koła Parlamentarnego O. Z. N. zapytują Pana Premiera.

1. Czy Rząd zamierza przystąpić do niezwłocznego podjęcia energicznej i wszechstronnej akcji, mającej na celu przy użyciu wszelkich dostępnych środków jak najwydatniejsze zmniejszenie Żydów w Polsce.

2. Czy Rząd gotów jest podjąć niezwłocznie skuteczną akcję umożliwiającą emigrację Żydów w rozmiarach odpowiadających potrzebom gospodarczym, społecznym i kulturalnym Polski, a w szczególności dążyć do:

a) Zapewnienia Polsce w ogólnej emigracji żydowskiej udziału odpowiadającego obciążeniu naszego życia państwowego największą — w porównaniu do innych państw — liczbą Żydów.

b) przyznania niezbędnych i przydatnych dla masowej emigracji żydowskiej terenów.

c) uzyskania międzynarodowych funduszy dla sfinansowania emigracji Żydów w Polsce.

Podpisani interpelanci wyrażają przekonanie, że Rząd posiada szczegółowo opracowane dane i materiały dotyczące całości kształtu sprawy żydowskiej w Polsce, zapytują Pana Premiera co Rząd zamierza uczynić.

aby przyspieszyć realizację za mierzonych celów w kierunku zasadniczych rozwiązań problemu emigracji żydowskiej w oparciu tej akcji na planowym i skoordynowanym działaniu właściwych czynników.

oraz czy — i w jakiej formie zamierza poinformować Sejm o dotychczasowych wynikach prac — zamierzonych do rozstrzygnięcia tego problemu.

10 powstańców zabitych

podczas utarczki z patrolami brytyjskimi

JEROZOLIMA. W starciu w pobliżu Nazaretu pomiędzy patrolami brytyjskimi, a zorganizowaną grupą Arabów, zostało zabitych 10-ciu powstańców. W ręce żołnierzy brytyjskich

dostał się obfity materiał wojenny. Jeden z żołnierzy został ranny.

Na południe od Haify aresztowano w jednej z wiosek członków trybunału powstańczego.

Siekierą zabił żonę

a następnie powiesił się na szafie

Przy ul. Szlak 11 w Krakowie rozegrała się ponura tragedia małżeńska. Zajmujący w tym domu jednopokojowe mieszka-

nie 69-letni Kazimierz Niebrzydowski, emerytowany kontroler pocztowy, zadał śpiącej żonie 58-letniej Olenie kilka śmiertelnych ciosów siekierą, a następnie powiesił się na gwoździu wbitym w szafę.

Gdy następnego dnia nikt z pokoju nie wyszedł, służąca zaalarmowała sąsiadów i wyważono drzwi.

Oczom przybyłych ukazał się mrozący krew w żyłach widok. Na łóżku leżała Niebrzydowska ze zmasakrowaną głową, a na gwoździu wbitym w szafę wisiał Niebrzydowski.

Zabójca zostawił list do policji, który zapewne wyjaśni ponury ten dramat.

ŻADAMY KOLONII!

GIEŁDA

WALUTY

Dolar 525,5, Fr. franc. 1388, Fr. szwajc. 18,85, Gulden gd. 99,75, M. niem. srebrna 87, Funt ang. 24,64, Korona czeska 10,40.

DEWIZY

Belgia 89, Holandia 287,75, Londyn 24,73, N. Joek + kabel 5,29, Paryż 13,95, Praga 18,14, Sztokholm 127,40, Szwajcaria 119,35.

PAPIERY PROCENTOWE

Dolarówka 42, 3 pr. inwest. I em. s. r. 85, II em. serie 84, 4 pr. konsolid. 65,75, 4 i pół pr. poz. wewn. 65, Konwers. 39, 4 i pół pr. LZZ 64, 5 pr. LZW stare 78,75, 5 pr. LZW 1935 r. 72,25, 5 pr. LZ. Łódź 1935 r. 64,75.

REFORMACKIE

PIGUŁKI Z MARKĄ ZAKONNIK

STOSUJĄ SIĘ:
JAKO REGULUJĄCE ŻOŁĄDEK,
PRZY CIERPIENIACH WĄTROBY,
NADMIERNEJ OTYŁOŚCI,
USMIERZAJĄCE HEMOROIDY
I PRZY SKŁONNOŚCIACH
DO OSTRZEKCI SAŁADOWNYM
ŚRODKIEM PRZECZYŚCZAJĄCYM.
UŻYĆ 1-2 PIGUŁKI NA NCC.

Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw.

Straszliwy pożar w szpitalu

W porę udało się uratować 50 ciężko chorych

RYGA. W szpitalu w mieście Tukums, w pobliżu Rygi, wybuchł w nocy groźny pożar, który spotęgowany silnym wichrem wkrótce ogarnął cały budynek.

Dzięki wysiłkom personelu udało się wynieść w porę 50 ciężko chorych i umieścić chwilowo w okolicznych domach.

Budynek spłonął prawie do szczętnie, uratowano jedynie

część cenniejszych aparatów i przyborów leczniczych.

Silny mróz uszkodził wodociągi, co ogromnie utrudniło akcję straży ogniowej.



Z. LIRSKI

GDZIE MOJ MAŻ?

TRAGICZNE DZIEJE TROJGA LUDZI, RZUCONYCH NA FALE LOSU

Gangsterzy oświadczyli Josephowi, że jeśli chce uzyskać wolność, musi im dać okup w wysokości stu tysięcy dolarów. Joseph oświadczył, że nie ma przy sobie takiej sumy i zaproponował, aby jeden z gangsterów udał się z nim do jego mieszkania, gdzie wypłaci mu pieniądze. Herszt bandy odparł na to, że pieniądze muszą być przyniesione do ich kryjówki.

Na chwilę Josephowi znów zawirowało przed oczyma.

— Jak to możliwe? — zapytał drżącym głosem.
— Jest to bardzo proste — odparł herszt bandy, zaciągając się dymem papierosa — Napiszemy list do pańskiej małżonki, a pan go podpisze. Jeśli ona pana kocha, to natychmiast prześle pieniądze. Jeśli zaś pańskie życie nie posiada dla niej wartości...

— Nie, nie!... Nie do żony!... — zawołał Joseph, wyciągając przed siebie ręce. — Niech panowie nie piszą do mojej żony...

— Dla czego? Czy pan rzeczywiście przypuszcza że nie zgodzi się dać za pana stu tysięcy dolarów?...

— Z pewnością da... ale... nie o to teraz mi idzie... — rzekł Joseph głosem pełnym rozpacz. — Napiszcie panowie lepiej do domu...

— Czy przypuszcza pan, że pański sparaliżowany teść to załatwi?...

— Nie. Ja sam. Poślij pan kogoś ze mną. Ręczę panu...

— No, znów plecie pan głupstwa... Proszę nam wierzyć, że zbyt dobrze znamy się na tych sprawach.

— rzekł z ironią w głosie tego gangster. — Dopóki znajduje się pan tutaj, dopóki zdaje pan sobie sprawę, że grozi mu niebezpieczeństwo, dopóty jest pan gotów dać za swoje życie każdą sumę. Ale przy pierwszej nadarzającej się po temu okazji, będzie pan szukał pomocy policji. Powinien pan zrozumieć, że nie jesteśmy tak naiwni, aby dać się wziąć na tego rodzaju kawałki...

— Nie, nie mam zamiaru panów oszukać. — Odparł Joseph — Nie chciałbym tylko, aby żona dowie-

działa się o tym. W danej chwili nie wolno jej o tym wiedzieć...

— Dlaczego? W przeciwnym razie interes ten nie będzie mógł dojść do skutku...

— Ponieważ... — z trudem dobierał słowa Joseph który musiał opowiadać o sobie zupełnie obcym ludziom. Ponieważ żony nie ma w domu...

— Dobrze o tym wiemy...

— Leży obecnie na łożu śmierci — w oczach Josepha zabłyśły łzy. — Jej godziny są policzone... Pragnąłbym znaleźć ją jeszcze przy życiu... Ręczę panom za tę sumę... Mogę wystawić weksle... Zlitujcie się nade mną...

Joseph pragnął jeszcze dalej mówić, chcąc wzruszyć gangsterów i obudzić ich współczucie...

Dalsze jego słowa zagłuszyła jednak salwa śmiechu. To gangsterzy śmiali się do rozpuku... Najwięcej zaś śmiał się herszt bandy.

Śmiech ten dźwięczał w uszach Josepha, jak dziki wrzask jak ryk bestyi w ludzkim ciele, które postradały już wszystkie uczucia ludzkie...

Jakie jednak ogarnęło Josepha zdumienie, gdy teraz usłyszał następujące oświadczenie, złożone przez herszta bandy:

— Ach, mister Joseph, jaki pan naiwny! Czy pan rzeczywiście wierzy w to, co było podane w depeszy z Danver?...

Joseph tak szeroko rozwarł oczy iż zdawało się, że za chwilę wylizają mu one z orbit.

— ten języczek mówi?... Skąd wie o tej depeszy?...

Zaraz też dręcząca ta zagadka została rozwiązana...

— Pańska żona jest zdrowa... Tak, mister Joseph daję panu słowo honoru. Pańska żona czuje się lepiej niż ubiegłego tygodnia. Myśmy do pana wysłali depeszę w imieniu żony... Niech pan będzie spokojny o jej zdrowie. Musieliśmy w ten sposób postąpić... W przeciwnym bowiem wypadku nie przybyłby pan tu-

taj, aby ubić z nami ten „interes”... Czy nie mam racji?

Joseph był tak zamroźony, jak gdyby zdzieleno go jakimś ciężkim przedmiotem po głowie. Instynktownie zaczął szukać w kieszeni depeszy od żony. I w chwili gdy wyczuł ręką zmiętą depeszę, herszt bandy oświadczył:

— Mogę panu nawet podać dokładną treść depeszy, którą sam nadesłałem. Proszę:

I ku wielkiemu oszolomieniu Josepha tego gangster powtórzył dokładnie treść depeszy...

Dopiero teraz Joseph zrozumiał dlaczego przed chwilą gangsterzy wybuchnęli tak gwałtownym śmiechem. Śmiali się z jego rozpaczy... A więc była to zwykła przynęta, zapomocą której zwabili go tutaj... Czy mogło mu to w ogóle przyść na myśl?...

Gdy dowiedział się, że Mary nie grozi niebezpieczeństwo, odetchnął z ulgą, pomimo że jego sytuacja nie była wcale godna zazdrości. Teraz było mu już żal tej wielkiej sumy jakiej od niego zażądali gangsterzy.

Jest wprawdzie bogaty, ale wypłacenie stu tysięcy dolarów może w pewnej mierze odbić się niekorzystnie na jego interesach...

Joseph zaczął więc targować się z gangsterami. Zaproponował im dwadzieścia pięć tysięcy, a gdy gangsterzy nie chcieli o tym słyszeć ofiarowywał coraz więcej, aż dotarł do pięćdziesięciu tysięcy...

Herszt bandy oświadczył wówczas flegmatycznie i z ironią:

— Nie zmuszamy pana do tego, mister Joseph, lecz jeśli życie przedstawia dla pana tak małą wartość...

— Nie mogę ofiarować panom sumy, jakiej ode mnie żądacie...

— Jednak ani jeden cent nie zejdzie z tego — odparł surowo tego gangster.

— Trudno będzie mi zebrać taką sumę — starał się przebłagać go Joseph — i jeszcze teraz gdy żony nie ma w domu...

— Pojedź więc ona do Nowego Jorku. Zresztą, wyznaczmy jej dziesięć dni na dostarczenie pieniędzy. W ciągu tego czasu z pewnością zdoła zebrać powyższą sumę... Oto list do pańskiej żony... Może pan go przeczytać. Nie mamy bowiem przed panem żadnych tajemnic.

Rzekłszy to, gangster podał Josephowi z góry przygotowany list. A gdy Joseph przeczytał list, zawirowało mu przed oczyma i czuł jak krew ucieka mu z twarzy...

(Dalszy ciąg jutro)

WOJNA SZPIEGÓW

Sensacyjne wspomnienia b. oficera wywiadu francuskiego

P. Brunet w mundurze oficera niemieckiego i komisarz O. w mundurze wyższego kontrolera kolejowego prze dostali się do Niemiec, zamierzając udać się do Lens, miasta francuskiego okupowanego przez Niemców, aby ustalić kim jest tajemniczy fotograf, wydający Francuzów władzom niemieckim.

19.

— Byłbym jednak ciekaw jaką minę pan by zrobił — rzekł z ironią w głosie O. — gdyby na głębie ktoś zaczął z panem dyskutować na temat krzyżów, które zdobiją pańskie piersi.

Wkrótce zajechal na stację pociąg i zajęliśmy miejsce w przepelnionym przedziale, parząc z góry na pasażerów, grupę wieśniaków z tobołkami, którzy udawali się prawdopodobnie do najbliższego miasteczka na jarmark. Podczas podróży policjanci dwa razy sprawdzali dokumenty pasażerów i za każdym razem, gdy żądali naszych zwracali się do nas z szacunkiem.

Podróż ta trwała dwa dni i w końcu znaleźliśmy się w Lens. Miasto ziało smutkiem. Ulice były opustoszałe i całe życie za marło. Poprzedniej nocy bowiem miasto było bombardowane i zginęło wielu mieszkańców, jak i żołnierzy niemieckich.

Przed wyjazdem do Niemiec podano nam adres, pod którym mieliśmy się udać po przybyciu do Lens.

— Czy znajdziemy jednak je-

szcze ten dom? — pomyślałem zaniepokojony — Gdyby przypadkiem pocisk angielski zmiotł go z powierzchni ziemi, co się wówczas stanie z nami w tym mieście, gdzie na każdym kroku czyha na nas śmierć?

Było bowiem jasne że nie będziemy mogli długo grać tej komedii. Władze niemieckie zdziwią się niepomierne, dowiedziawszy się, że w mieście kręci się aficer, który nie ma żadnego przydziału, oraz wyższy urzędnik kolejowy, na którego nikt nie czeka na dworcu.

— Nie powinniśmy się narażać — rzekł O., który prawdopodobnie pomyślał o tym samym co ja — Udam się sam na patrol i stwierdzę, czy ten dom został się pociskom angielskim. Znam bowiem miasto i udam się tam bezpośrednio. Po pół godziny uda się tam pan. Gdy okaże się, że kryjówka jest pewna, prawa okiennica okna będzie otwarta. Jeśli zaś okiennica będzie zamknięta, niech pan bierze nogi za pas i ucieka stąd.

W ciągu tej pół godziny wałęsałem się po ulicach, a raczej po tym, co jeszcze wczoraj było ulicami, wśród stosu nagromadzonych gruzów i nawpół rozwalonych domów.

Dopiero teraz stało się dla mnie jasne, że nasza misja jest pozbawiona wszelkiego sensu. Jeśli nawet uda się ona i zdoła-

my ustalić identyczność fotografa (wówczas jeszcze nie wiedzieliśmy, że to Toque), nie będziemy mogli go unieszkodliwić, ponieważ znajdował się na terytorium okupowanym przez Niemców. Bądźmy więc musie li czekać na to, że kiedyś w przyszłości, gdy wojna się skończy, uda się nam go ukarać za wszystkie jego zbrodnie.

Okazało się jednak, że omyliłem się w moich przypuszczeniach.

Tymczasem minęło pół godziny. Skierowałem się więc na ulicę Republiki, przy której mieszkał się dom, gdzie mieliśmy znaleźć schronienie. Mój towarzysz komisarz O., tak dokładnie mi go opisał, że poznałem go już z daleka. Lecz z tej odległości nie mogłem rozróżnić jeszcze położenia okiennic. Toteż z drżeniem serca zbliżyłem się do domu.

Prawa okiennica była otwarta.

— Jesteśmy uratowani, przynajmniej na dzisiejszy wieczór! — przebiegło mi przez umysł.

Pewnym krokiem przeszedłem do drzwi wejściowych, na cisnąłem klamkę i wszedłem do wnętrza, gdzie zostałem serdecznie przyjęty przez domowników. Po krótkim przywitaniu sprowadzono mnie do piwnicy, gdzie znalazłem mojego „wspólnika”. W piwnicy tej mieliśmy przenoćować.

Uprzejmi gospodarze przynieśli nam zaraz skromny posiłek składający się z kapusty i kartofli okraszonych małym kawałkiem słoniny. Byliśmy jednak tak głodni, że zjedliśmy wszystko z wielkim apetytem, jak gdyby to była jakaś wspaniała potrawa.

— Fotograf jest dzisiaj w mie-

CHORZY NA PŁUCA

Każdy, kto cierpi na kaszel, bronchit, chrypkę, zaflegmienie płuc, oraz oklusz, powinien natychmiast zabrać się do leczenia Dobrym środkiem a chorobę płucną okazał się preparat FAGOSOL. Przy użyciu FAGOSOLU zmniejsza się kaszel. FAGOSOL dostać można we wszystkich aptekach.

H. ROZENSTADT - PL. GRZYBOWSKI 10

Skład główny: apteka H. ROZENSTADT - PL. GRZYBOWSKI 10

ście — zakomunikował nam gospodarz, gdy najedliśmy się do syta. — Jest bardzo prawdopodobnym, że zatrzyma się do jutra. Jutro więc weźmiecie się panowie do pracy, a teraz życzę wam dobrej nocy.

Zyczenie to było nawet zbędne. Zapadliśmy bowiem zaraz w kamienny sen, pomimo że nasze posłania nie były wygodne, składały się wyłącznie ze stosu starych worków. O godzinie szóstej wstaliśmy zamieniając nasze mundury, które stały się zbyt kompromitujące, na ubranie cywilne. Następnie wsunąwszy ręce w kieszenie, skierowaliśmy się w stronę merostwa. Tym jaki tłoczył się przed wejściem wskazywał na to, że nasz bohater był już w pracy.

Fotograf nastawiając swój aparat, nie przestawał mówić. Nie zaliśmy jednak jego głosu i nie mogliśmy ustalić, kto to jest, a poprzez głowy ludzkie trudno go było dojrzeć. Nagle w tłumie powstało poruszenie — kilka osób starło się przepchnąć przez ciżbę i dzięki temu zdołaliśmy dotrzeć do pierwszego szeregu.

Dzięki fotografiom podejrzanych języczków grasujących w tych okolicach, jakie pokazało nam przed wyjazdem z Francji od razu roznałem, że fotografem jest Toque. Prawdopodobnie O. poznał go, ponieważ odróżnił twarz w moją stronę i uśmiechnął się do mnie poro-

zumiewawczo. Zostaliśmy tam przez całe przedpołudnie, nawzajem powoli rozmowy ze znajdującymi się przed merostwem ludźmi, udało się nam wciągnąć w rozmowę w końcu i fotografa. Gdy skończył pracę, byliśmy już z nim tak zaprzyjaźnieni, że zaproponowaliśmy mu:

— Czy pójdziemy się czegoś napić? My stawiamy.

Fotograf nie należał do ludzi, którzy odrzucają tego rodzaju zaproszenia i przystąpił z nami próg knajpy, gdzie z początku wypiliśmy kilka kufli piwa. Następnie wódka zastąpiła piwo. Toque pił na zabój, mówiąc bez przerwy. Ożywił się w miarę, jak wzmagalo się zamroczenie i będąc podniecony nie zauważył, że pijemy trzy razy mniej od niego. W końcu był tak pijany, że nie mógł trzymać prosto głowy i oparłszy ją na moim ramieniu oświadczył:

— Jesteście bycze chłopaki. Powinniśmy uwiecznić naszą znajomość. Ujmijmy się za ramiona i sfotografujemy się. Czy zgadzacie się?

Kontakt z tym lotrem był dla nas wstrętny, lecz dokument, jaki dzięki jego pomyslowi, nam dostarczy, będzie tak drożocząco przemawiał przeciwko niemu, że zdusiłszy w sobie wstręt i przyjęliśmy jego pro-

(Dalszy ciąg jutro)

Przedruk wzbroniony



PAUL BRINGUIER

Hollywood — raj i piekło kobiet Dlaczego gwiazdy nie są bogate

Kalendarz dnia

22
Grudnia

CZWARTEK

Zenona m. Honorata.
Słowiański: Drago-mira.
Słońca wsch. 7.43, zach. 15.26.
Księż. wsch. 7.48, zach. 16.30.

KRONIKA HISTORYCZNA

1831 Krowa rzeź powstańców polskich przez Prusaków w Elblągu i Fischau.
1863. R. zstrzelany został w Radomiu Zygmunt Chmielewski, wódz powstania styczniowego.

70.
Przez całą noc blakaliśmy się z Marleną po Hollywood. Odwiedziliśmy prawie wszystkie restauracje i kabarety gdzie, szatniarki i sprzedawczynie papierosów miały nieśmiały uśmiech tej, która czekała aby zwrócił na nią uwagę jakiś reżyser, lub zrezygnowany uśmiech tej, która wszystko już spróbowała i zniechęciła się. Odwiedziliśmy również japońską dzielnicę w Los Angeles, dzielnicę murzyńską, gdzie tańczy tysiące Paul Robinsonów, jak i brudne knajpy, gdzie wspa-

niale i zmęczone dziewczęta rozbiły się przy dźwiękach muzyki przed pijanymi robotnikami, przypominając sobie czasy, kiedy były skromnymi urzędniczkami w Filadelfii i kiedy ich serca silnie były ze wzruszenia, gdy zostały obrane królowymi piękności.

Dopiero o świcie odprowadziłem Marlenę do domu. Jej apartamenty były jak zwykle pełne kwiatów.

— Oto i widział pan Hollywood — oświadczyła — Niech pan zbyt źle o nim nie pisze. Twierdzi pan, że Hollywood jest okrutny? Słusznie, ma pan rację. Niech pan jednak nie zapomina, że każdego wieczoru zabija kłopoty i troski niejednego człowieka. Każdego wieczoru podsyca sentymentalizm i potrzebę złudzeń czterdziestu milionów mężczyzn i kobiet, którzy w kinach rozśmieszają po całym świecie oglądając każdego wieczora filmy produkowane tutaj. Każdego wieczoru tworzy on czterdzieści milionów marzeń.

— Pamięta pan, pewnego dnia oświadczyłam panu, że nie wiem czy jestem szczęśliwa w Hollywood. Lecz właśnie z wyżej wymienionych względów przebywałam tutaj. I jeśli nawet wyjadę to wkrótce wrócę, ponieważ z góry wiem, że będę tęskniła za Hollywood.

Oczy Marleny stały się prawie ciemne, szafirowo-niebieskie. Zmęczenie odbijało się na jej twarzy. Jej skóra pod maską szminki miała kolor kości słoniowej.

To też nie chciałem jej dłużej męczyć i odszedłem. Nie wróciłem jednak do mojego hotelu. Wiedziałem, że nie potrafię zasnąć. Wsiadłem do auta i popędziłem poprzez Sunset Boulevard w stronę oceanu, mijając po drodze Bererley Hills.

Wszystko było pogrążone w śnie. Czulem się, jak jedyny żyjący człowiek w Hollywood. Odkryłem w mieszkaniu Gary Coopera były zamknięte, okno Jean Arthur było nawpół otwarte. W ogrodzie Ireny Dunne zaczął szczekać pies, gdy mijalem wille. W ogrodzie Clark Gable'a suszyła się para pantofli. W domu opuszczonego przez Gretę Garbo okienne kolysały się na wietrze.

Zatrzymałem się przy drewnianej grobli w Santa Monica. W kasynie „Parku nad Oceanem”. Panowało jeszcze pewne ożywienie, dolatywały mnie dźwięki orkiestr. Był to trzydziesty trzeci dzień maratonu tańca. Cztery ledwie żywe ze zmęczenia pary poruszały się na parkiecie w pustej sali, w której cuchnęło tytoniem.

— Za mną było morze, a prze-

de mną góry, które zataczały koło otaczając Los Angeles i Hollywood. I dopiero tutaj wszystkie się dowiedziałem i wszystko zrozumiałem. Nic nie może wyostać się z tego kola. Hollywood jest udzielnym księstwem z którego nic nie może się wyostać, ani pieniądze, ani nadzieje ani serca.

Hollywood należy do garstki ludzi, którzy wszystko dzierżą w swoich rękach. Są oni zarazem tymi, którzy dają pieniądze jak i tymi, którzy z powrotem je zabierają. Sami magnaci kontrolują wytwórnie filmowe, jak i restauracje, kluby, lokale rozrywkowe, hotele, magazyny z biurowością, oraz zakłady krawieckie. Pensje są wprawdzie wysokie, ale życie jest bardzo drogie.

Gwiazdy dużo zarabiają, ale wszystko jest tutaj tak urządzone i przemyślane, że niewiele im pozostaje z ich zarobków. Są one ofiarami agentów reklamowych, poborców podatków federalnych podatków państwowych podatków lokalnych i podatków od każdego przedmiotu, który kupują. Są ofiarami rakiemiarzy, pośredników którym muszą płacić

procenty, luksusu, którym muszą się otaczać i który kosztuje ich najwięcej, oraz tego całego życia pełnego blichtru, które im się narzuca i za które muszą płacić.

Muszą one zmieniać auto co sześć miesięcy, a dom co rok, po siadać sześciu prywatnych detektywów, nową suknię na każde przedstawienie galowe i na każde przyjęcie, dawać ofiary na wszystkie rodzaje cele oraz ulegać niezliczonej ilości drobniejszych lub większych szantaży.

Aktorka, która potrafi zachować dla siebie dwadzieścia procent swoich zarobków, uchodzi za skąpą. Gwiazda, która opuszcza Hollywood z pieniędzmi, mając dzięki temu zapewnioną starość, jest podziwiana, jak jakieś niezwykle zjawisko.

Są oni niewolnikami wszystkiego: tego, co poświęcili i tego co spalili za sobą. Nie mogą już teraz wycofać się z tego życia. A poza tym trzymają ich tutaj blichtr i luksusy. Ci, którym się nie powiodło, albo ci, którzy zostali już wyrzuceni poza nawias, zadawalają się tym, że żyją w tej wspaniałej dekoracji że mogą oddychać powietrzem, które wdychają obecne sławy.

Hollywood wchłania wszystko: odwagę, talent, piękność, energię. Topi gwiazdy w morzu pieniędzy, odrzucając je jak nie potrzebne przedmioty.

Jutro:
„Żegnaj Hollywood”

Puder witaminowy



KUPON
Imię
Nazwisko
Adres
Kolor dotychczas używanego pudru



ZDOBĘDZIESZ POWODZENIE U MĘCZYZN, PIEŁĘGNUJĄC RACJONALNIE CERĘ I

Najwybitniejsi lekarze dermatolodzy, zalecają stosowanie środków kosmetycznych, zawierających witaminy. Odkrycie witamin jest dla kosmetyki ukoronowaniem jej dążeń i celów. Puder „Penny”, zawierający witaminy, odżywia, konserwuje i uszlachetnia cerę, czyniąc ją zdrową i powabną. Przy stałym używaniu witaminowego pudru „Penny” cera nabiera wyglądu młodzieńczego, staje się aksamitna i idealnie

matowa.
Pamiętajcie Piękne Panie! Wdzięk i powodzenie zapewn. Wam idealnie matujący Puder Witaminowy „Penny”.

Bezpłatną próbkę Pudru Witaminowego „Penny” otrzymać można po nadesłaniu wyżej umieszczonego kuponu za załączeniem znaczka pocztowego za gr 15 pod adresem firmy „Gilot”, Warszawa — Wronia 71.

Na małej wokandzie...

Sprawa alimentarna

czyli: „Gdzie jest twój ta'a”

(A. E.) Walenty Wtorek, opuścił małżonkę swą, Herminię. W pewien czas po owym tragicznym wydarzeniu pani Hermina urodziła dziecie płci męskiej. A że mąż potomkiem wcale się nie interesował i nie chciał dawać na jego utrzymanie, więc biedna matka wystosowała do sądu pozew o alimenty.

Na rozprawie pan Walenty rozkładał żalośnię ręce.
— Czy ja wiem, że to moje? Podobieństwa ogólnego nie posiada, a także samo detalicznie nie podobne.

Fondziolek ma całkiem jak chudy Jurek, co za świni obóćce praktykuje. Slipki jak Lejbus Kranc, redaktor gazety sprzedający, a rozmównice ma całkiem jak przezrobotny Kazio, chłóren czeka na wiosnę, żeby zimowe pomoc dostać.

Takiem sposobem kombinuje że sie ode mnie alimenta nie na leża. Bulbilym moniaczki, ale za swoje.

— Za swoje?! — wzbuchnęła pani Herminia. — A to nie twoje?!

Rozpoczęła się gwałtowna wymiana zdań. Krzykom nie było końca; sala rozbrzmiewała szo-

chem opuszczonej niewiasty i placzem jej niewinnego dziecica...

Kres temu rozgardiaszowi położył adwokat pani Herminii, który mocnym uderzeniem w pulpity uciszył zacietrzewione strony i tymi słowy zwrócił się do sędziego:

— Nie sposób z tej gwałtownej dyskusji wyciągnąć wniosku, która ze stron mówi prawdę.

Również i o świadków trudno na okoliczności tak intymne, jak dzieje małżeńskie spytalni. Mimo to, wysoki sędzie, posiadając argument nader przekonujący. Jest nim osoba mojej klientki. Pocóż nam inne dowody?

Niech pan sędzia spojrzy na nią. Raz jeden, wstarczy! A wówczas sąd mi przyzna, że nikt inny tylko mąż, mógł być ojcem jej dziecka.

• x •

Widocznie sąd uznał, że pani Herminia istotnie nie mogła nikogo prócz męża słusić swa uroda, gdyż obarczył pana Walentego obowiązkiem płacenia alimentów w wysokości 40 zł. miesięcznie.

CHRONICIE ZDROWIE
“OLLA”
GUM.
Z NAILEPSZYCH NAILEPSZE!

Nasz wielki konkurs filmowy

28-a lista zakwalifikowanych

Zgodnie z zapowiedzią podajemy dziś 28-mą listę kandydatów i kandydatek, zakwalifikowanych przez komitet redakcyjny:

- | | |
|---|---------------------------------------|
| 307 Witold Kalicki, W.wa. | 334 Janina Budkiewiczówna, W.wa. |
| 308 Janina Schoenichówna, W.wa. | 335 Stanisław Kapciński, Włocławek. |
| 309 Maria Biernacka, Jeziorna. | 336 Julia Garncarz, Warszawa. |
| 310 Irena i Andrzej Kołodziejczykowie, Wawer. | 337 Władysław Lisowski, Warszawa. |
| 311 Tadeusz Juszczynski, W.wa. | 338 Helena Milewska, Warszawa. |
| 312 Helena Dąbrowska, Chrzanów. | 339 Edward Grzybowski, Warszawa. |
| 313 Maria Juszczynska, W.wa. | 340 Władysław Walewski, Warszawa. |
| 314 Wanda Włodkówna, W.wa. | 341 Karol Burciński, Warszawa. |
| 315 Anna Nowicka, Wilno. | 342 Maria Jaroniówna, Garwolin. |
| 316 Jerzy N. Libertowicz, Brześć n.B. | 343 Stanisław Rojewski, Warszawa. |
| 317 Helena Podgórska, W.wa. | 344 Eugeniusz Nisio, Warszawa. |
| 318 Władysław Janicki, W.wa. | 345 Jadwiga Rychter, Warszawa. |
| 319 Ryszard Mazurkiewicz, W.wa. | 346 Helena Kawkówna, Warszawa. |
| 320 Aleksander Misztal, Grochów. | 347 Hanna Dąbrowska, Praga. |
| 321 A. Twaroski, W.wa. | 348 Irena Wojteczakówna, Włocławek. |
| 322 Władysław Tarski, W.wa. | 349 Jadwiga Pietrulewiczówna, Wilno. |
| 323 Miecz. Sobocińska, Wołomin. | 350 Eugeniusz Cichocki, Warszawa. |
| 324 Ryszard Kreps, Targówek. | 351 Bolesław Chaiński, Żyrardów. |
| 325 Henryk Makowski, W.wa. | 352 Danuta Geibardówna, Palenica. |
| 326 Stefan Miłaszewicz, W.wa. | 353 Helena Klimkiewiczówna, Warszawa. |
| 327 Halszka Ostrowska, W.wa. | 354 Maria Murawinska, Warszawa. |
| 328 Zygmunt Czarniecki, W.wa. | 355 Barbara Tarwacka, w. Sochoćcinie. |
| 329 Wz. Debotowska, Zielonka. | 356 Ładysław Dziekoński, Warszawa. |
| 330 Tadeusz Bąk, W.wa. | 357 Maria Dobek, Warszawa. |
| 331 Edward Siewierski, Piastów. | |
| 332 Roman Matuszewski, W.wa. | |
| 333 Halina Baldowska, Henryków. | |

Prozек od **BOLU GŁOWY**
DLA DOROSŁYCH ZE ZN.FABR.
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEZIEBIENIU, GRYPIE, KATARZE

Specjalna obsługa konkursu filmowego

Denisa Raszevska: Dziękuję za miły list. Fotografia zakwalifikowana. Za datkę na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych — dziękuję. Znaczkę przekaz. Iem Stoł. Kom. Pomocy Zimowej. Gdyby Pani znalazła chwilę czasu i wpadła do Redakcji między 12 a 13-a, byłbym bardzo rad. Pozdrowienia.

Helena Grablewska. Proszę o podanie nowego adresu, gdyż list, wysłany na Polną — wrócił. Proszę również zgłosić się do Redakcji dowolnego dnia między 12—13-a.

Edward Kamiński, Kutno: Fotografia zakwalifikowana.

(Dalszy ciąg jutro).

Kadry przyszłych ludzi morza i kolonij

tworzyć będzie coraz szybciej i energiczniej Liga Morska i Kolonialna

(r.). Rozwijająca się coraz piękniej praca Ligi Morskiej i Kolonialnej dowodzi niezbicie, iż Polacy rozumieli już konieczność posiadania morza i kształt wypływających stąd korzyści. Błędy przodków naszych sprzed lat musimy odrobić w rekordowym czasie, aby stanąć w jednym szeregu obok państw, posiadających stare tradycje i doświadczenia w dziedzinie żeglarskiej.

W OPARCIU O BADANIA NAUKOWE.

Zagadnienie handlu morskiego, rozwoju floty, a przede wszystkim zagadnienie kolonialne nie jest rzeczą bynajmniej prostą. Ponieważ nie posiadamy w tym zakresie zbyt wielu doświadczeń, które inne kraje zbierały przez całe setki lat, musimy w pierwszym rzędzie opierać się na wynikach badań naukowych.

Jeżeli chodzi o kolonie wiąże się z nimi niezmiernie ważne zagadnienie surowców, co tymbar dziej właśnie domaga się głębokich studiów i badań.

Pierwsze kroki na tym polu zostały już uczynione. Przy całym szeregu uczelni powstały katedry nauk kolonialnych. Jest w projekcie utworzenie specjalnego instytutu morską i medyczo kolonialnego, fundowane wielkiej ilości stypendiów. Praca rozwija się coraz szybciej.

MUZEUUM I BIBLIOTEKA.

Ponieważ tak studia naukowe jak i wszelkie w ogóle badania wymagają odpowiednich materiałów dotyczących zagadnień surowcowych, kolonialnych i t. p., zachodzi pilna potrzeba utworzenia muzeum i biblioteki.

Złóż ofiarę na **POMOC ZIMOWĄ DLA BIEDNYCH DZIECI.**

Wymowa mrozu i zimna

Wysitek Narodu zwróci się przez wytworzenie nowych wartości społecznych

Nie może być argumentu, przemawiającego z większą mocą i w bardziej przekonujący sposób na korzyść akcji Pomocy Zimowej, niż wielkie mrozy, które nagle chwyciły w całość Polskę.

Mrozy pewne roboty utrudniają, inne uniemożliwiają zupełnie, — więc powiększają ilość bezrobotnych. A poza tym, w mroź, bezrobotny i jego rodzina, nie tylko musi zjeść, ale i odziać się lepiej, niż w lecie, i musi mieszkanie opalić. Mroź więc bardzo utrudnia bezrobotnemu utrzymanie i podnosi jego koszty.

Cóż więc może uczynić bezrobotny który przecie nie ze swej winy nie ma pracy?

Musi się zwrócić o pomoc do społeczeństwa i społeczeństwo jest obowiązane mu tej pomocy udzielić. Idealem byłoby społeczeństwo, w którym wszyscy mieliby pracę i zatrudnienie i wszyscy zarabiali wystarczająco na utrzymanie siebie z rodzinami. Ale takich społeczeństw po noc na świecie nie ma, coż zatem mówić o Polsce, która dopiero buduje swą moc i potęgę gospodarczą. Gdy ona będzie wybudowana, wszystkie dzieci polskiej ziemi znajdą w dostatecznej ilości pracę i zarobek. Ale gdy jeszcze tak nie jest, gdy są ludzie, którzy w drodze zwy-

trzeba otworzenia jak najszybciej muzeum, poświęconego tym problemom.

Jak się dowiadujemy, zostanie ono już nie długo otworzone. Dzięki osobistemu, niezmiernie życzliwemu ustosunkowaniu się do tej sprawy protektora Ligi gen. Sosnkowskiego oraz prez. miasta Starzyńskiego, projekt prawdopodobnie już w niedalekiej przyszłości zostanie zrealizowany. Muzeum znajdzie pomieszczenie w Warszawie obok muzeum Marynarki Wojennej w pałacu ks. Mazowieckich za placem Wolności.

MUSIMY STAC SIĘ LUDZMI MORZA.

Liga zwracała zawsze i zwraca przede wszystkim uwagę na młodzież. Nie ma w tym nic dziwnego. Młodzież bowiem jest przyszłością Państwa.

Od dawna już przekonano się, iż sprawy morskie żywo młodzieży interesują. Z tych właśnie przyczyn Liga stara się przyciągnąć do siebie zebrańnych funduszy udziela się więc licznych stypendiów na studia krajowe i zagraniczne w zakresie morsko kolonialnym, wysyła i umożliwia praktyki zagraniczne i t. d. Korzyści uzyskiwane tą drogą, są olbrzymie.

Polska musi kolonie otrzymać. Co do tego nie ma dwóch zdań. Czy stanie się to za rok, czy za pięć — trudno obecnie przewidzieć. W każdym bądź razie nie wolno nam tracić czasu. Przez ten właśnie okres winniśmy przygotować sobie legion tych, którzy następnie na obszarach tych obejmą odpowiedzialną służbę na wszystkich placówkach. Muszą, to być

prawdziwi fachowcy, prawdziwi ludzie morza i kolonii. Od nich zależeć będzie nasz rozwój, nasz coraz pomyślniejszy wypad w świat szeroki pod biało-czerwoną banderą.

Praktyczne szkolenie już trwa. Na Wybrzeżu naszym czynne są już od dawna ośrodki żeglarskie, w których polska młodzież zaprawia się w zgłębianiu trudnych a jednocześnie tak pięknych i pociągających tajemnic żegluga.

Stwierdzić trzeba, iż wysilek włożony już w realizację zamierzeń morskich jest wielki. Mamy floty handlowej, tworzy się coraz szybciej silna Marynarka Wojenna, budują się doki wyrosła na piaskach potężna Gdynia.

Polska musi być krajem ludzi morza. I będzie.

POMADKI DO UST SZACHI



Ks. Windsoru pozbył się cienia

LONDYN. Książę Windsor pożył się nareszcie swego „opiekuna”. Urzędnik kryminalny, Szkot, nazwiskiem Dawid Stor-ier, wczoraj powrócił do Londynu celem ponownego objęcia jednego ze stanowisk Scotland Yardu. Towarzyszył on już od 18 lat ks. Windsoru, stanowiąc jego straż przyboczną, i od był z księciem wszystkie jego pod óże niejako w charakterze „pół-urzędowego łącznika” pomiędzy księciem i jego dawniejszym królestwem.

Wielkie bogactwa Kanady

Między innymi Kanada eksportuje w ciągu roku do Anglii mięso za 12 milionów funtów szterlingów

W związku z planowaną na przyszły rok wizytą angielskiej pary królewskiej do Kanady, prasa angielska poświęca wiele miejsca temu krajowi, i podaje o nim wiele bardzo ciekawych danych.

Tylko szósta część uprawnej ziemi tego kraju zostaje wykorzystana. Reszta zaś jest tak olbrzymia, że wystarczyłaby na obdzielenie każdego Anglika polem wielkości 7 mórg. W roku 1870 towarzystwo Hudson Bay sprzedał prowincje Manitoba Alberta i Saskatchewan za 300 tys. funtów, podczas gdy obecnie z tych obszarów otrzymuje się płody rolne wartości 500 mil-

lionów funtów rocznie.

Pierwszym farmerem prowincji Quebec był Louis Hebert, który założył swoją farmę w roku 1617 i posiadał wyłącznie łopatę i plug. Obecnie co drugi mieszkaniec Kanady pracuje na roli.

Produkowana ilość płodów rolnych i bydła jest olbrzymia. Kanada eksportuje wyłącznie do Anglii za 12 milionów funtów rocznie mięsa i za milion ryb. Anglia pokrywa piątą część swego zapotrzebowania na sery serami produkowanymi w Kanadzie i wydestuje tam tyle złota, że każdy mieszkaniec Anglii mógłby być każdego roku obdarowany złotą monetą.

Nie ma kraju, który by miał większą produkcję niklu, azbestu, kobaltu i platyny niż Kanada. Również i wszystkie inne

metale wydobywa się tutaj w olbrzymich ilościach.

To też kraj jest bardzo bogaty. Co ósma osoba posiada auto i telefon, a na dwadzieścia domów, 19 posiada centralne o-

grzewanie. Najciekawsze jest jednak to, że połowa prowincji Quebec, na której zaczęto się osiedlać przed 350 lat jest dotychczas niezbadana.

Ojciec św. poważnie zaniemógł

Do komnaty Papieża wchodzi tylko lekarze

RZYM. Ojciec Święty zaniemógł wczoraj ponownie gdy podczas dyktowania listów stracił nagle przytomność.

Po przeniesieniu do łóżka, Papież odzyskał przytomność i pragnął kontynuować pracę w

dalszym ciągu. Lekarze z powodu wielkiego wyczerpania zabronili jednak Ojcu Świętemu wszelkiego wysiłku.

Do komnaty Papieża nikt obecnie nie jest dopuszczany.

Przy pomocy terroru

usiłuje utrzymać się rząd Wołoszyna

UNGWAR. Rząd Wołoszyna wa usiłuje utrzymać się przy władzy przy pomocy terroru. Istniejące 3 obozy koncentracyjne na Rusi Podkarpaciejskiej są już przepelnione. Przeważa w nich element wiejski (80 procent) — re-

szta to księża i nauczyciele katolicki.

Na Werchowinie zmusza się ludność góralską do podpisywania deklaracji na wierność regimowi, wzamian za co górali otrzymują pewną ilość kukurydzy.

Polsko-sow. rokowania handlowe

odbędą się w styczniu 1939 roku

MOSKWA. W rozmowach, jakie toczyły się w Moskwie w okresie od 16 do 19 grudnia pomiędzy ludowym komisarzem handlu zagranicznego Mikoja-nem a delegatem polskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu nac. Łychowskim ustalono zasadniczą punktację przyszłej wymiany handlowej między Polską a Z.S.R.R.

załatwione wszystkie zagadnienia, dotyczące obrotu towarowego między obu krajami.

Nowy rok na Zamku

Szef kancelarii cywilnej Pana Prezydenta R. P. zawiadamia, że Pan Prezydent przyjmować będzie życzenia noworoczne w niedzielę dnia 8 stycznia na Zamku Królewskim w Warszawie.

Karty wstępu wydawać będzie kancelaria cywilna dnia 4, 5 i 7 stycznia od godz. 10-ej do 14-ej.

Polowy ryb pod osłoną pancerników

Japonia zrzuca odpowiedzialność za wszelkie komplikacje

TOKIO. W dniu dzisiejszym upływa termin udzielony stronie sowieckiej przez ambasadę japońską w Moskwie w sprawie konwencji o rybołówstwie. Ambasador Togo otrzymał polecenie zakomunikowania rzą-

dowi sowieckiemu, iż odpowiedzialność za wszelkie ewentualne komplikacje w razie odrzucenia przez Moskwę propozycji japońskich spadnie na Z.S.R.R.

Prasa japońska donosi, że Japonia zamierza zapewnić swym

rybakom swobodę połowów na wodach sowieckich, przydzielając pewną ilość okrętów wojennych celem ich ochrony.

Japońskie czynniki oficjalnie zachowują w tej sprawie całkowite milczenie.

1914 TADEUSZ RYŚ 1918

PRZEZ KREW I ŁZY

WSTRZĄSAJĄCA POWIEŚĆ
O WOJNIE, BOHATERSTWIE I MIŁOŚCI



Było to w roku 1914 Młody major austriacki von Merizzi, adiutant w. korządcy Beśni i Hercegowiny, pozostawał w służbie wywiadu rosyjskiego. Spiskowcy młodserbscy wydziali działalność majora. Do majora przybył wysłannik spiskowców i okazał mu dowody jego działalności szpiegowskiej. Za cenę milczenia zażądał by major zamordował znanawidzono przez lud serbski namiestnika. Major nie wykonał rozkazu spiskowców, zniecierpliwiony przewodca ich, Milan Czarnowicz posłał do niego swą narz. czoną, Polkę, Anielę Gorywską, która współpracowała z rewolucjonistami. Gorywska zażądała wykonania ultimatum, ale von Merizzi podstępem uciekł za granicę i porwał z sobą Polkę.

Do Sarajewa nadeszła wiadomość o mających odbyć się w czerwcu 1914 roku manewrach nad granicą austriacko-serbską. Na manewry przybył również austriacki następca tronu arcyksiążę Franciszek Ferdynand Milan Czarnowicz zwołował zebranie czołowych spiskowców serbskich, by omówić sprawę zamachu na arcyksięcia. W zebraniu uczestniczył między innymi, Gawrylo Princip.

Na zebraniu postanowiono wykonać zamach. Naczelnik organizacji terrorystów młodserbskich, szef sztabu s. rbskiego, napis zatwierdził projekt zamachu.

Arcyksiążę Franciszek Ferdynand udał się na manewr do Beśni i Hercegowiny, mimo iż uprzedzono go, że spiskowcy młodserbscy przygotowują zamach. Terrorysta Gawrylo Princip zdołał celnym strzałem zamordować Arcyksięcia i jego małżonkę. Policja wykryła spiskowców i skutych w kajdany doprowadzono do więzienia.

Aniela zdołała zbiec z domu von Merizziego i przybyła do Belgradu skąd udała się pociągiem do Sarajewa. Ale w drodze zaskoczyły ją wielkie, dziwne wydarzenia.

Na dworze cara chłop sybirski Rasputin zdołał swą siłą hipnotyczną wyleczyć nasępcę tronu.

Dzięki temu zyskał niezwykle wpływ na Cara i Carycę. Aniela, która wykorzystywała, dla brania łapówek i innych rozpustniczych.

Hrabia Ignatiew, pułkownik carski wyrzucił ze swego mieszkania Rasputina, którego zastał w sypialni swojej małżonki. Chłop sybirski zemścił się, i hrabia został wysłany do Belgradu jako atache wojskowy. Tam rozszedł się z żoną, która wróciła do Petersburga. Po wypadkach w Sarajewie wrócił Ignatiew do Petersburga i w pociągu spotkał się z Anielą, która pokochała od pierwszego wejrzenia. Jechali tym samym przedziałem do Sarajewa.

Dworzec w Sarajewie był pełen policji, żandarmerii i wywiadowców, wobec tego hrabia Ignatiew skłonił Anielę, by udała się w dalszą drogę.

Aniela dowiedziała się w Krakowie o śmierci swej matki, rozpaczona zgodziła się na propozycję hrabiego i udała się z nim do Petersburga.

Minister spraw zagranicznych Austro-Węgier, hrabia Berchtold otrzymał wiadomość o zamachu na arcyksięcia w Sarajewie. Postanowił zamach ten wykorzystać, dla ostatecznej rozgrywki z Serbią. Ale jego podsekretarz stanu przypominał mu, że cesarz Franciszek Józef przeciwstawił się próbom wojennym.

Rząd Austro-Węgierski wysłał groźne ultimatum do Belgradu stolicy Serbii, po czym minister Berchtold rozkazał zerwać stosunki dyplomatyczne. Działo się to w porozumieniu z Kaiserem Wilhelmem II. Premier austriacki i minister spraw zagranicznych przybyli do Cesarza Franciszka Józefa z ultimatum mobilizacji do podpisu.

W Petersburgu wyłoniła się ostra opozycja przeciwko wpływom Rasputina na carskim dworze.

Premier Kokowcew wymógł na carze wyjazd Rasputina do jego wsi rodzinnej. Tu zorganizowano nań, przy pomocy chłopki ze wsi napad.

Ugodzony nożem w brzuch „cułotwórca” leżał chory w szpitalu gdzie dowiedział się o groźbie wojny. Natychmiast zaczął depeszować do cara, radząc mu przeciwstawić się mobilizacji.

Na radzie koronnej wszyscy ministrowie wypowiedzieli się za natychmiastową mobilizacją. Car, pamiętając zlecenia Rasputina i namawiany przez carową sprzeciwił się temu. Rozpoczęła się dramatyczna walka: wojna czy pokój?

W nocy z 29-go na 30 lipca 1914 roku nie zmusił car wszechrosyjski oka. A gdy już zdołał zdrzemnąć się na pół godziny, zbudziły go upiorne, okropne sny. Dawno już nie nękały go tak koszarne sny, jak owej nocy.

Oto wydawało mu się, że ktoś odrąbał mu głowę... Oto odbiła ją we własnej dłoni... Pędzi ostatkiem sił, goni kogoś, a za nim pędzą jakieś niesamowite postacie, które pragną mu za wszelką cenę ją wyrwać... I oto śni mu się syn jego, Aliosza, który kłęczy przed kimś i błaga, aby darował ojcu życie...

Kilka razy w ciągu nocy schodził z łóżka, zbliżał się do ikony i modlił się na kłęczkach. Czuł wtedy, jak lzy duszą go w gardle.

Dwa lata temu, podczas wojny bałkańskiej, postrzelił mu ojciec Grigorij:

— Wystrzegaj się swego ministra spraw zagranicznych, który pragnie ciebie wplątać w wojnę... Papa wystrzegaj się wojny, jak ognia... Wojnę z Japonią przegrałeś, a drugą wojnę nie tylko przegrasz, ale i swój stracisz... Nie zapominaj, że twój poddani.

jak również ujarzmione przez ciebie narody buntują się bez przerwy... Oczekują wojny, jako hasła dla zbrojnego powstania przeciwko tobie. Pamiętaj, wojna to zaraza, to epidemia...

Wtedy usłuchał rady Rasputina i kategorycznie sprzeciwił się wnioskowi ministra spraw zagranicznych, aby wziąć udział w wojnie...

Czemu ma teraz postąpić wbrew opinii ojca Grigorija?

Car wstał tego dnia bardzo wcześnie i włożył szlafrok. Udał się do łazienki, aby tam orzeźwić się pod zimnym prysznicem, ale tu zapukał jego adiutant. To się nigdy dotąd nie zdarzyło, nigdy nie przerywano mu porannej kąpeli.

Mikołaj II rozgniewał się: zrozumiał, że zaszło coś nieoczekiwane i szybko otworzył drzwi.

Adiutant podał cesarzowi depeszę, która przed chwilą przybyła z Berlina. Car szybko przeczytał:

— „Wobec tego, żeś nie usłuchał mojej rady i poczynił wszelkie przygotowania wojenne, zrzekam się roli pokojowego pośrednika między Serbią a Austrią”.

Ręce cara, które trzymały jeszcze depeszę, poczęły trząść się, jak w febrze. A więc wszystko jest stracone! Teraz może liczyć tylko na pomoc Bogal Skoro Wilhelm zrzeka się roli pośrednika, nie już mu nie pomoże. A może, może wydarzy się jeszcze cud, może opatrność zlituje się nad nim, usłucha jego modłów? Car nie traci jeszcze nadziei...

Po upływie niespełna pół godziny ochmistrz dworu zameldował, że do palacu przybyli Sazonow, minister spraw zagranicznych, i szef sztabu Januskiewicz, którzy czekają w sali audiencyjnej, prosząc o natychmiastowe przyjęcie. Przybyli w niecierpiącej zwłoki sprawie...

Mikołaj ma w pierwszej chwili ochotę odpowiedzieć, że nie ma ani zamiaru ani czasu ich przyjąć, że mogą sobie odejść. Ale nie może zdecydować się na tak stanowczą odmowę i powiada, po dłuższym namyśle:

— Niech zaczekają, przyjmę ich za pół godziny...

Znowu pomodlił się, i przynębiony usiadł do stołu. Nie ruszył jedzenia, wychylił dwie filiżanki czarnej kawy i udał się do gabinetu. Nachmurzony, ponury, milczący przyjął tu Sazonowa i Januskiewicza. Szef sztabu głównego zameldował, że przyniósł dekret o mobilizacji i prosi cara o podpis.

Sazonow posługuje się tym samym wypróbowanym środkiem, co jego zaciekle wróg, minister Berchtold. Zdecydował się oszukać cara, i w taki sposób zmusić go do podpisania dekretu mobilizacyjnego.

— Wasza Cesarska Mości — rozpoczął swój meldunek wzburzonym mocno głosem. — Trzy godziny temu otrzymaliśmy raport, że na granicy rosyjsko-niemieckiej między Sosnowcem a Katowicami ułokowano trzy uzbrojone dywizje wojsk niemieckich. Również do Graiewa Niemcy sprowadzają pospiesznie oddziały wojska; nad pogranicznymi wioskami ukazał się niemiecki wywiad w postaci kilku samolotów... Przystępstwem i lekkomyślnością będzie ociąganie się z naszej strony. Zdaniem moim, dekret o mobilizacji powinien być natychmiast ogłoszony...

Każde słowo ministra spada na cara, jak uderzenie młotem. A więc jego kuzyn Willi oszukał go w nikczemny sposób. Pragnął go zwiść, a tymczasem zmobilizował swoją armię, zyskał na czasie. Pragnie pierwszy wkroczyć do bezbronno kraju...

Krew uderzyła carowi do głowy. Mój Boże, a więc nie już się nie da odwołać, nie się nie da naprawić... A więc nieunikniony upadek dynastii Romanowów, jak to przewidział ojciec Grigorij?

Usiłuje jeszcze przeciwstawić się.

— Może przeczekamy jeszcze trochę, porozumiem się natychmiast z Wilhelmem... Słowo wojna łatwo powiedzieć, łatwo podpisać dekret mobilizacyjny... Ale czyście, moi panowie zapomnieli bieg wydarzeń po wojnie naszej z Japonią?

— Teraz nasz naród jest usposobiony bardziej

patriotycznie, aniżeli kiedykolwiek... — odrzekł na to Sazonow — Na pewno pokonamy wroga... Japonia była od nas zbyt daleko, ale Niemcy i Austria są bardzo blisko...

Car zdecydował się. Ręka jego drży, gdy ujął pióro, aby podpisać dekret o mobilizacji. Wziął już pióro do ręki, ale po chwili je odłożył. Usłuje jeszcze zyskać na czasie:

— Porozumiem się telegraficznie z Francją — powiada niemal błagalnym głosem.

Pragnie znowu zyskać na czasie, ale Sazonow uzbroidł się na każdą ewentualność:

— Porozumiałem się dzisiaj z rana z ambasadorem francuskim... Francja czeka tylko naszej mobilizacji...

A więc nie ma innej rady. Musi podpisać. Ach, jakże nikczemnym jest ten fryzjer Willi... Tak go oszukał!

Car nie wie o tym, że nie tylko Willi go oszukał, ale również jego własny minister. Drżącą ręką trupio błady podpisał się:

MIKOŁAJ II.

Gdy car nachylił się nad papierem, czytając raz jeszcze dekret mobilizacyjny, nie zauważył że minister wzrokiem porozumiewa się z generałem, na ustach Sazonowa ślizał się uśmiech ironii, jak gdyby chciał powiedzieć:

— Oszukaliśmy tego dumnia!

W niespełna sześć godzin po tym, na wszystkich murach, parkach, domach potężnego imperium rosyjskiego rozlepiono już plakaty o mobilizacji. Ale ci, co z niepokojem czytają czerwone plakaty, nie wiedzą o tym, że ten, który je podpisał, car Mikołaj II, podpisał je z niemniejszą trwogą aniżeli ta, która ogarnęła czytających.

Car bał się sam donieść carycy o dekreście mobilizacyjnym. Nie chce, aby dowiedziała się tej hiobowej nowiny z jego ust. Kazala mu przecieć, aby sprzeciwił się wszelkim próbom wywołania wojny!

Jest zgnębiony, złamany, przypomina sobie sny, jakie go trapiły w nocy. Gdy zaś spotkał się przy obojczy z carycą, rozmyślnie skierował rozmowę na przeróżne tematy, aby nie być zmuszonym opowiedzieć jej o swej rozmowie z Sazonowem.

O zmierzchu nadeszła ostra nota, podpisana przez ministra spraw zagranicznych Rzeszy. W swej nocie, która przybyła po ukazaniu się dekretu o mobilizacji, udziela Kaiser dwunastogodzinne ultimatum: albo Rosja odwoła swoją mobilizację, albo Niemcy ogłoszą mobilizację również w swoim kraju.

Car zadrżał z radości. Chwyta się tej depeszy, jak tonący brzytwy. Nie, nie chce zginąć, ma jeszcze ostatnią nadzieję, może jeszcze uratować sytuację.

Mikołaj depeszuje natychmiast do swego kuzyna:

„Rozumiem, że jesteś zmuszony ogłosić mobilizację, ale pragnąłbym otrzymać taką samą gwarancję, jaką tobie udzieliłem, że twoja mobilizacja nie oznacza jeszcze wojny, że będziemy nadal prowadzić ze sobą pertraktacje, aby w pokojowy sposób rozstrzygnąć konflikt”.

Car oczekuje z niecierpliwością odpowiedzi. Jest przekonany, że Wilhelm przyjmie jego propozycję.

Gdy odpowiedź przybyła do Berlina, nota wypowiedzenia Rosji wojny była już gotowa. Wilhelm przeczytał depeszę rosyjskiego cara i uśmiechnął się na myśl o naiwności swego kuzyna.

Depesza cara przybyła o wpół do dwunastej z rana do Berlina, a już o godzinie w pół do pierwszej ambasador Rzeszy w Petersburgu otrzymał telegraficznie notę z wypowiedzeniem Rosji wojny.

Punktualnie o godzinie pierwszej po południu, auto ambasadora Purtalesa zatrzymało się przed rosyjskim ministerstwem spraw zagranicznych.

W swej tece miał ambasador notę z wypowiedzeniem wojny.

Los tronu rosyjskiego cara został przypieczątowany.

(Dalszy ciąg jutro)

Piotrkowski BROWAR PAROWY FRANCISZKA BRAULIŃSKIEGO

POLEGA znane za swej dobroci PIWA: „EKSPORTOWE“, „JASNE“ i „CIEMNE“ oraz WODY GAZOWE.

Dr. Józef Filipczak.

Jak zużytkować resztki w gospodarstwie domowym

Aktualne zagadnienie. Trzeba pomódz bezrobotnym i oszczędzić wiele marnowanych tysięcy. Projekt, który łatwo można zrealizować.

Sprawa zużytkowania resztek w gospodarce domowej u nas w Polsce jest stale aktualna i pomimo licznych prób nie posunęliśmy jej daleko naprzód. W tej dziedzinie jest dużo do zrobienia.

Zycie płynie wartkim strumieniem naprzód, przynosi coraz nowe zagadnienia. Niedostatek coraz natarczywiej zagląda w oczy rodzin bezrobotnych. Stopa życiowa warstwy średniej, oraz inteligencji pracującej, od kilku lat stale obniża się. Coraz więcej widzimy w naszym społeczeństwie niedostatku, charłactwa, wyblakłych i przedwcześnie postarzałych twarzy, na których nędza wyrzyła piętno smutku i beznadziejności. Tysiące bezrobotnych oczekuje od państwa i społeczeństwa pomocy, wytwarza się w tych warstwach niezadobroć, niezadowolenie i przymusowe nierobstwo. Rzesze bezrobotnych całym ciężarem spadają na utrzymanie państwa i społeczeństwa.

Już wytworzyły się wielkie masy zawodowych bezrobotnych, spekulujących na ofiarności państwa i społeczeństwa. Taki stan długo trwać nie może, gdyż osłabia żywotność i potęgę państwa. Zagadnienie bezrobocia musi być w najbliższym czasie rozwiązane pozytywnie. Państwo musi zrobić radykalne posunięcia i to zagadnienie likwidować stopniowo, przeistaczając masy bezrobotnych w pracowników produkcyjnych dla państwa. Do tego czasu rzesze bezrobotnych nie pracują, a muszą być u-

trzymywane. Wytworzyła się warstwa bezrobotnych z musu, a przy nich duża ilość spekulujących próżniaków.

Z pomocy zimowej bezrobotni powinni korzystać tylko pewien okres czasu w swoim życiu tj. jeden, dwa, a najwyżej do trzech lat. W tym czasie musi nauczyć się rzemiosła i zdobyć stałą pracę. Bezrobotny nie może w ciągu długich lat stale korzystać z pomocy zimowej. Są bezrobotni, którzy obchodzili 10-lecie smutnego jubileuszu bezczynności.

Nadchodzi czas, że dalej tych stosunków państwo nie powinno tolerować i za wszelką cenę ten stan rzeczy powinno zmienić.

Musimy wyszukać pracę dla bezrobotnych. Musimy stworzyć wzór dobrego i pożytecznego obywatela, szerzyć kult i zamiłowanie do pracy a próżniactwo potępiać.

Próżniactwo powinno być prześladowane, ośmieszane i karalne na równi z innymi występstwami. Próżniak powinien być pod pręgierzem opinii publicznej.

Musimy podjąć pracę w kierunku bardziej dokładnego uświadomienia społeczeństwa o wartości i konieczności pracy. Musimy wynaleźć pracę dla mas bezrobotnych, przeszkalając ich zawodowo a prócz tego zatrudniając ich przy pracy zbieraniu, sortowaniu i przeróbce odpadków gospodarstwa domowego.

Do dzisiaj wytwarza się entuzjazm do różnych zbiorów i zebraniń, natomiast przemilczamy o entuzjazmie pracy ce-

lowej, wyteżonej i pożytecznej. Musimy wzbudzić entuzjazm do pracy w życiu codziennym, w prasie i za pomocą radia. — Musimy stać się narodem oszczędnym i pracowitym. Musimy

znaleźć zatrudnienie dla wszystkich w kraju. Zagadnienie bezrobocia w dzisiejszej formie winno jak najwcześniej uleść zasadniczemu przekształceniu. d. c. n.

Na fali radiowej

Oprychodni przeciwgruźliczej przez radio

Bardzo znaczne rozpowszechnienie się gruźlicy, duża śmiertelność na skutek tej choroby wśród dzieci i dorosłych przynoszą społeczeństwu niepowetowane straty. Dlatego też zagadnienie zwalczania tej prawdziwej klęski wysuwa się na pierwszy plan w rzędzie zagadnień społecznych.

Do działalności zapobiegawczej, oprócz właściwego leczenia, powołane są specjalne przychodnie przeciwgruźlicze. O roli i zadaniach tych poradni opowie radiosłuchaczom dnia 22 grudnia o godz. 17,05 dr. Stanisław Karasiński w pogadance p. t. „Co chorym i ich otoczeniu może dać przychodnia przeciwgruźlicza“.

Umińska i Dygat w koncercie radiowym

Czwartkowy koncert wieczorny poświęcony będzie w radio jak zwykle muzyce polskiej. Tym razem w programie figurują: Paderewskiego Sonata na skrzypce i fortepian op. 13 oraz Szymanowskiego skrzypcowe „Mity“. Dzieło to oznacza w twórczości Szymanowskiego jeden z punktów szczytowych ważnej epoki jego życia, w której wpływy francuskiego impresjonizmu połączyły się w sposób najdojrzalszy, najbardziej przesublimowany z indywidualnym wyrazem kompozytora. Utwory te wykonają Eugenia Umińska i Zygmunt Dygat. Audycje rozpoczynają się o godz. 23.05 poprzedzi jak zwykle pogadanka w języku francuskim.

„Jerozolima wyzwolona“ radiowy montaż z cyklu „Pochodnie wieków“

Jedną z najciekawszych pozycji literackich zimowego programu jest cykl objęty tytułem „Pochodnie wieków“. te niezmiernie interesujące montaż historyczno-poetycko-muzyczne dają obraz najbardziej epokowych przemian Europy i najwybitniejszych postaci na przestrzeni jedenastu wieków.

A więc słuchacze mieli już okazję zapoznać się z potężną sylwetką Karola wielkiego (wiek IX), w audycji opracowanej przez I. Parandowskiego. Druga była audycja pt. „Polska wschodzi“ obrazująca historyczne początki państwa

polskiego, trzecia zilustrowała wspaniałą postać papieża Grzegorza VII obecnie zaś dnia 22 o godz. 21 słuchacze radia przeniosą się w czasy wojen krzyżowych wieku XII. Audycja będzie nosić tytuł „Jerozolima wyzwolona“. Opracowuje ją autorka „Krzyżowców“ Zofia Kossak.

Bułgarski kompozytor gra w radio własne utwory Pancho Wladigerow należy do czołowych kompozytorów młodej Bułgarii. Urodził się w Zurichu w roku 1899, wychował się w centrach europejskich obecnie przebywa stale w Bułgarii. Jako doskonały pianista wykonuje nieraz swoje utwory.

W tej roli poznają go radiosłuchacze polscy dnia 22 w audycji o godz. 17.20, w której wystąpi przed mikrofonem polskim jako wykonawca własnych utworów. Będą to kompozycje oparte częściowo na bułgarskim folklorze.

Kronika Tomaszowska

Prezes Rady Ministrów pamięta o biednych m. Tomaszowa

Pan Prezes Rady Ministrów przedzielił dla biednych rodzin m. Tomaszowa — nie pobierających żadnych zapomóg, dotację w sumie 1.000 zł. Rozdaniem talonów żywnościowych z powyższej dotacji zajęła się komenda P. P. i rozdawanie nastąpi w dniach 22 i 23 b. m. Rodziny składające się z 2 — 3 osób otrzymają talony na 3 zł. a największa wartość talonu według ilości członków rodziny wynosi 7 zł.

Złóż ofiarę na pomoc zimową

„ELIBOR“
S. A. Handlowo - Przemysłowa
L. J. BORKOWSKI
Oddział w Piotrkowie
ul. Słowackiego 34, tel. 10-61
Węgiel hurt-detal od pół tonny
Koks do młynów i centr. ogrzewania
Cement Portlandzki
Żelazo — Belki — Blachy
Blachy Cynkowe
Cyna — Ołów — Stal
Nafta — Oleje — Smary.

SKŁAD WĘDLIN WALENTY LALEK

Piotrków, Piłsudskiego 51
FILIA: Piłsudskiego 104. Tel. 15-13
POLECA NA ŚWIĘTA:
Gwarantowanej dobroci znakomite wyroby masarskie własna obsługa.
Ceny niskie. Obsługa szybka, uprzejma i solidna.

Pierwsza Parowa Piekarnia w Piotrkowie M. MĘCIKIEWICZ

ul. Słowackiego 106.
FILIE: Słowackiego 14 i 34, Rynek Trybunalski 4.
Telefony 14-98, 19-10.
Poleca ze znanej dobroci ciasta, świąteczne struclę, doborowe ciastka oraz wszelkie wyroby wchodzące w zakres piekarniano-cukierniczy.
Obsługa szybka i b. solidna. Towar gwarantowany.
CENY NISKIE.

Dziś i dni następnych! Znakomity podwójny program wieczorowy Mały Dzentelmen

w roli głównej: 13-letni RONALD SINCLAIR
Zwycięska Walka
w roli głów. MARY ASTOR i Lylco Talbot
Popołudniówka o godz. 3 „Oskarżona“
Początek o godz. 5 pp, w niedzielę i święta o godz. 3 po poł.

Spółdzielcze Stowarzyszenie Spożywców
„PRACA“
w Piotrkowie Tryb. Tel. 13-07.
Poleca
na święta w 15 swych sklepach towary kolonialne, pieczywa wyroby masarskie własnej produkcji o znanej dobroci.
CENY NISKIE. OBSŁUGA RZETELNA.

Hurt Hurt
Józef Idziak
Plac Czarnieckiego 8. Tel. 13-90.
Cukier Soda Zapalki Sól
Detal: Wina, wódki, likiery i papierosy.

Kino - Teatr
CZARY
Piotrków Tryb. Legionów 11

Dziś najpiękniejsze arcydzieło produkcji polskiej dalszy ciąg głośnej powieści T. Dołęgi-Mostowicza „ZNACHOR“ p. t.
Profesor Wilczur
W rolach gł. Junosza-Stępowski, E Barszczewska Zacharewicz, Węgrzyn, Sliwicki, Cwiklińska i inni.
Popołudn. o godz. 3. „Porzucona“
Początek o g. 5 pp, w niedzielę i święta o godz. 3 po poł.

Kino - Teatr
ROMA
w Piotrkowie Al. Maja 11.

Skandal międzynarodowy na ekranie
Król sobowtór byłego króla Angielskiego Edwarda VIII — ks. Windsoru FERNANE GRAWOT
Król i Chórzystka
J. BLONDELL łudzaco podobna do p. SIMPSON
Początek o godz. 5 pp, w niedzielę i święta o godz. 3 po poł.